Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 3 kwietnia 1913 Nr. 76

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126 896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Austrya blokuje — król Mikołaj bombarduje.

Zapowiedź blokady czarnogórskiego wybrzeża tak samo nie wywarła na króla Mikołaja wrażenia, jak go nie wywarła akcya ambasadorów w sprawie zaprzestania oblężenia Skutari. Król Mikołaj, szczwany lis i zacięty, odpowiedział zastępcom mocarstw na ich onegdajszy krok, że przedewszystkiem musi się naradzić ze swymi sprzymierzeńcami, ale zrobi to wtedy, **gdy nastąpi porozumienie między mocarstwami w sprawie północnej i północno-wschodniej Albanii.** Zaznaczył temsamem dobitnie, że w tej sprawie między mocarstwami nie doszło jeszcze do zupełnego porozumienia, a on chyba musi coś o tem wiedzieć. Następnie w odpowiedzi swojej podniósł, że mocarstwa uroczyście oświadczyły na początku wojny, iż chcą zachować neutralność; ponieważ więc wojna jeszcze trwa, więc **Czarnogóra nie może, choć nad tem ubolewa, zaprzestać oblężenia Skutari, ani opróżnić terytoryów,** które mocarstwa pozostawiają Albanii.

Co do żądania wreszcie, aby ludności muzułmańskiej i katolickiej na obszarach, „odstąpionych“ Czarnogórze, zapewnić skuteczną ochronę, król Mikołaj „pozwala sobie wskazać na to, że jedynym tytułem nabycia obszarów zarówno przez Czarnogórę, jak też i przez innych sprzymierzeńców, może być tylko traktat pokojowy z państwem otomańskiem“.

Krócej, dobitniej, logiczniej, bardziej stanowczo odpowiedzieć nie można. Ta odpowiedź przypomina zupełnie historyczną odpowiedź generała Cambron pod Waterloo. Cambron odpowiedział jednem słowem — król Mikołaj całą notą, której sens da się jednak doskonale ująć tem jednem (nieprzyzwoitem) słowem.

Tę odpowiedź poparł król Mikołaj wytężonym **atakiem na Skutari,** pod którym Czarnogórcy zdobyli istotnie kilka bardzo ważnych pozycyi, a nawet, jak słychać, najważniejszą, bo górę Tarabosz. Jeśli ta góra znajduje się już w ich posiadaniu, to **godziny Skutari są już policzone.**

W szturmie generalnym biorą udział i wojska serbskie, bo — Serbia dotąd na krok mocarstw nie odpowiedziała.

Rosya za Czarnogórą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że król Mikołaj nie zdobyłby się był na taką „śmiałość“ wobec mocarstw, gdyby nie czuł za swemi plecyma potężnej protektorki, Rosyi. Gdyby Rosya była mu zwróciła choćby uwagę na nieprzeciąganie struny, byłby się na taką odpowiedź nie odważył. Właśnie jednak Rosya nie tylko go nie wstrzymała w zapędach, ale nawet dyryguje jego działaniem.

W Rosyi prąd wojenny bierze górę. Dzisiaj już dość głośno mówią o tem, że **Sazonow,** głowa partyi pokojowej, **poda się w najbliższych dniach do dymisyi,** a z Paryża nadchodzi dziś wiadomość, że **następcą jego będzie Izwolski.** Znaczyłoby to zupełny **zwrot w polityce Rosyi,** zwrot, **zagrażający pokojowi europejskiemu.**

Blokada — bez celu.

Eskadra austryacka przybyła już wczoraj do Antivari i dzisiaj ma rozpocząć **blokadę** wybrzeży czarnogórskich od Spizzy do Alessio. W blokadzie tej, jak się ostatecznie okazuje, weźmie udział kilka okrętów angielskich, mały krążownik niemiecki „Wrocław“, oraz okręty włoskie, co jednak jest jeszcze wątpliwem. Rosya w blokadzie udziału nie weźmie, taksamo jak Francya, w której nawet prasa prowadzi **gwałtowną kampanię przeciw Austryi,** zarzucając jej, iż ona jest jedynie winną, że ustawicznie



Żołnierze na posterunku opadnięci przez wilki. (Opis wewnątrz numeru).

wyłaniają się niebezpieczeństwa międzynarodowych komplikacyj.

Istotnie, gdy się na zimno sprawę tę rozpatrzy, trudno się oprzeć zdumieniu, co właściwie pcha Austryę do upierania się przy Skutari i do wywoływania temsamem znowu widma europejskiej wojny. Czy Albania, twór sztuczny, zupełnie poroniony, nie może się obejść bez Skutari? Jeśli się obejdzie bez Djakowy, Ipeku i Prizrentu, to będzie żyć i bez Skutari. Bez tych 30 tysięcy ludności, jaką to cyfrę przedstawia Skutari, może państewko albańskie istnieć.

Blokada, jak się okazuje, na Czarnogórze nie wywarła wrażenia. Czarnogórcy bombardują Skutari i dzisiaj już można liczyć na to, że jo niezadługo zdobędą. A jeśli je zdobędą, co wtedy? Czy Austrya pójdzie ich stamtąd wyrzucać? To się przecie wprost pomyśleć nie da, tembardziej, że hr. Berchtold niechce wojny z Rosyą, a wojna ta natychmiast by niewątpliwie wybuchła, gdyby austryackie wojska wystąpiły przeciw Czarnogórze. Blokada nie ma więc właściwie celu, bo jeśli Austrya nie chce wojny z Rosyą, to musi się zgodzić na to, by Skutari przypadło Czarnogórze, zwłaszcza gdy je Czarnogórcy zdobędą.

Co oznacza demonstracya floty.

Demonstracye flotowe mają za zadanie przekonać rząd danego państwa, że czynniki miarodajne zmuszą go siłą do spełnienia ich woli, wyrażanej przedtem w dyplomatycznych notach. Pojęcie demonstracyi floty jest bardzo szerokie. Można przez nie rozumieć najrozmaitsze akcye, począwszy od prostego wywieszenia flagi, a skończywszy na przeprowadzeniu akcyi militarnej.

Najłagodniejszą formą jest wysłanie okrętów wojennych, których sama obecność ma wywrzeć nacisk, ma działać demonstracyjnie. Stąd nazwa: demonstracya. Jeśli to nie wystarcza, przedsiębierze się blokadę pokojową, polegającą na zamknięciu przywozu i wywozu z portów, przed którymi odbywa się demonstracya. Od tego niedaleko już do represyi. Gdyby jakiś okręt handlowy chciał blokadę przerwać, okręty demonstrujące mają prawo otworzyć na niego ogień swych dział.

Dalszym środkiem jest wylądowanie wojska w portach. Wojskami temi najczęściej obsadza się urzędy telegraficzne i cłowe oraz inne gmachy państwowe. W ten sposób postąpiła Francya w Mitylenach, w ten sposób postąpiono podczas blokady Krety w roku 1896 gdy wojska mocarstw obsadziły Kaneę i zatokę Suda. Wówczas przyszło nawet do walki a działa zniszczyły port Malagu. Podczas zatargu Haiti z Niemcami wysłały Niemcy do Haiti krążownik „Pantera", który zatopił kanonierkę haitiańską i w ten sposób zmusił rząd do ustąpienia.

Kwestya, czy demonstracya flotowa ma nastąpić w formie najłagodniejszej, czy odrazu w formie ostrej, zależy od okoliczności, wśród jakich demonstracya następuje.

Czy Skutari może się długo trzymać?

Szturm generalny na Skutari jest w pełnym toku. Celem jego może być tylko zdobycie Taraboszu i otworzenie sobie w ten sposób drogi do miasta. Twierdza od przeszło dwóch tygodni została zupełnie odciętą od świata, gdy bowiem Serbowie zajęli miejscowość Mjet i obsadzili ją, załoga Skutari nie może już znikąd otrzymać pomocy.

Zdaniem kół wojskowych położenie militarne Turków w Skutari nie jest rozpaczliwe. Pozycye, jakie zajmują, są wcale dobre i trudne do zdobycia. Załoga liczy przeszło 26.000 ludzi.

Siły czarnogórsko-serbskie są co najmniej dwukrotnie większe. Ponadto oblegający mają znacznie lepszą i silniejszą ciężką artyleryę.

Niebezpieczeństwo dla Turków tkwi zdaniem fachowców wojskowych w tem, że podczas szturmu generalnego, ze wszystkich stron, Serbowie i Czarnogórcy mogą się wedrzeć w jednym punkcie do miasta i stanie się to, co się stało z Adryanopolem.

W każdym razie jednak Skutari długo już bronić się nie może. Zapasy wojenne i środki żywności wyczerpują się i ostatecznie się wyczerpią; temu nie zapobiegnie największa waleczność obrońców. Jeśli oblężenie przeciągnie się jeszcze jakiś czas, to Skutari padnie, bo zmoże je głód.

Pokój z Turcyą się zbliża.

Wypadki na Bałkanie zaczynają nabierać szybszego tempa. Przedewszystkiem Turcya z niebywałym pośpiechem, bo w dzień po wręczeniu Porcie noty mocarstw w sprawie pokoju, dała ambasadorowi Pallaviciniemu, jako dziekanowi ambasadorów w Konstantynopolu, **odpowiedź, w której przyjmuje wszystkie warunki**, przedłożone w nocie mocarstw **w zupełności i oddaje swój los w ręce mocarstw.**

Ten pośpiech w odpowiedzi, sprzeciwiający się tradycyjnym zwyczajom tureckich dyplomatów, dalej ta bezwzględna zgoda na warunki pokoju, świadczą dowodnie, że **Turcya gorąco pragnie jak najszybszego zawarcia pokoju**. Na ten zwrot w decyzyi Porty wpłynął niewątpliwie upadek Adryanopola, oraz obawa dalszej wojny. Widocznie **Turcya boi się marszu Bułgarów na Konstantynopol**, do którego Bułgarzy czynią przygotowania i chce **za wszelką cenę zawrzeć pokój** jak najprędzej, byleby nie narazić stolicy na stanie się łupem zwycięskiej armii bułgarskiej.

Wobec tego **mocarstwa będą teraz musiały bardzo szybko przeprowadzić akcyę pośredniczącą** i doprowadzić pokój do skutku, bo gdyby swoim zwyczajem dalej sprawę przewlekały, mogłyby dalsze wypadki wojenne, zdobycie Konstantynopola, wytworzyć znowu zgoła inną sytuacyę.

W związku z tem przyspieszeniem akcyi pokojowej pozostaje niewątpliwie **generalny szturm na Skutari**, który trwa od 3 dni. Czarnogórcy i Serbowie pragną widocznie za wszelką cenę zdobyć to miasto, zanim podjęcie rokowań pokojowych wytrąci im oręż z ręki, bo mocarstwa oświadczyły wyraźnie, że z chwilą rozpoczęcia układów pokojowych kroki wojenne muszą ustać.

Turcya pragnie szybkiego pokoju.

W poniedziałek 31 marca wręczyli ambasadorowie mocarstw rządowi tureckiemu notę pośredniczącą mocarstw, w której mocarstwa zaproponowały następujące podstawy preliminarzy pokojowych:

1) Granice państwa otomańskiego tworzy prosta linia pociągnięta między Enos i Midia. Wszystkie, na zachód od tej linii położone terytorya, Turcya odstępuje państwom bałkańskim, z wyjątkiem Albanii, której granice i system konstytucyjny zastrzeżone pozostają decyzyi mocarstw.

2) Uregulowanie sprawy wysp egejskich pozostawia się decyzyi mocarstw.

3) Turcya wyraża zupełną bezinteresowność co do Krety.

4) Mocarstwa nie mogą się skłonić do żądania państw bałkańskich o odszkodowanie wojenne, przyznają im jednak prawo udziału w komisyi międzynarodowej w Paryżu w sprawie otomańskiego długu państwowego i ciężarów, jakie mają objąć.

Z przyjęciem tych podstaw preliminarzy pokojowych operacye wojenne mają być zakończone.

We wtorek turecki minister spraw zagranicznych książę Said Halim wręczył na tę notę odpowiedź Turcyi, która brzmi:

„Mam zaszczyt donieść przedstawicielom mocarstw, że rząd cesarski, ceniąc dobrodziejstwa pokoju, nie wahał się przyjąć przyjaznego pośrednictwa ich rządów w celu ukończenia wojny, toczącej się między państwem otomańskiem a państwami bałkańskiemi.

Kierowany tem samem usposobieniem pokojowem, **przyjmuje cesarski rząd zaproponowane we wspomnianem zawiadomieniu podstawy preliminarzowe** do wiadomości i powierza się w sprawie przywrócenia pokoju wielkim mocarstwom".

Jedno ognisko zawieruchy europejskiej przygasa.

Od dłuższego czasu zatarg bułgarsko-rumuński przycichł. Była to rzecz wysoce znamienna, bo zatarg ten uważany był — i słusznie — za jedno z najpoważniejszych ognisk burzy, z którego się mogła rozpętać europejska zawierucha, gdyż na tej powierzchni ścierały się wpływy trójprzymierza z wpływami trójporozumienia, względnie Rosyi.

Konferencya ambasadorów w Petersburgu, której rozstrzygnięciu oddano ten zatarg, zebrała się po raz pierwszy dopiero w poniedziałek. Posłowie bułgarski i rumuński przedłożyli ambasadorom materyały i dokumenty, wyjaśniające cały spór, jego obecny stan i stanowisko rządów. Obrad merytorycznych nie prowadzono, jednak wywiązała się nieoficyalna rozmowa, po której ambasadorzy, poznawszy prawdziwy stan sprawy, wyrazili — jak donosi petersburska ajencya telegraficzna — nadzieję, że **jest pełna możliwość pokojowego rozwiązania tego zatargu.**

W ten sposób ognisko zawieruchy, grożące wielkiemi komplikacyami dla Europy, przygasa.

Prawdopodobnie pobyt gen. Dmitrjewa i Danewa w Petersburgu dotyczył nie tylko sprawy marszu na Konstantynopol, ale także sprawy załagodzenia zatargu Bułgaryi z Rumunią, co się, jak należy wnosić z przytoczonego wyżej doniesienia petersburskiej ajencyi telegraficznej, udało.

Rosyjski Prochaska.

Znana czytelnikom „Nowin" sprawa inżyniera rosyjskiego Alochina z aresztowania go przed trzema miesiącami w Wiedniu pod zarzutem szpiegostwa, znowu wypłynęła na tapet „dyplomatycznej" dyskusyi w miarodajnych organach prasy rosyjskiej. Wczorajsze „Nowoje Wremia" przynosi olbrzymią relacyę Alochina, w której przedstawiony jest dokładnie tok pertraktacyi rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych z hr. Berchtoldem w jego sprawie a

nawet wymianę not między Wiedniem a Petersburgiem. Jest to rzecz tak ciekawa, że warto ją przytoczyć.

Jedna z not, którą ambasador rosyjski w Wiedniu przedłożył hr. Berchtoldowi w sprawie Alochina, domagała się surowego ukarania szeregu osób, na podstawie zeznań których aresztowano Alochina, między innemi ukarania usunięciem ze stanowiska naczelnika dworca kolei północnej w Wiedniu, zapłacenia 5 tysięcy kor. Alochinowi tytułem odszkodowania, opublikowania w prasie austryackiej „oburzających szczegółów" zachowania się policyi wiedeńskiej w sprawie aresztowania inżyniera Alochina.

Hr. Berchtold — pisze „Now. Wremia" — w odpowiedzi oświadczył, iż żądania te zostaną wszystkie natychmiast uwzględnione. Mimo to dotąd Rosya nie doznała żadnego zadośćuczynienia.

W dalszym ciągu Alochin oburza się na jedną z not hr. Berchtolda, w której powiedziano że aresztowany był tak zadowolony z pobytu w więzieniu wiedeńskim, że wyraził nawet podziękowanie zarządowi więzienia. Występując przeciw temu twierdzeniu Alochin opowiada o rozmaitych, oczywiście fantastycznych torturach jakie musiał znosić. „Męczono mnie tak piekielnie, pisze, że wijąc się w bólach napisałem z więzienia list do cesarza Franciszka Józefa, gdzie wyłuszczyłem szczegółowo te męczarnie i znęcania się nademną, jakie uprawiali austryaccy urzędnicy".

Narzekania te jednak nie odniosły wcale pożądanego skutku, bo oto w końcu hr. Berchtold przesłał ponowną notę do Petersburga, w której oświadczył, iż Alochin przyjechał do Wiednia w celach szpiegowskich, na co istnieją bardzo poważne dowody, wobec tego pretensye przedstawione przez ambasadora rosyjskiego w Wiedniu wcale nie będą uwzględnione.

Oczywiście „Now. Wremia" i inne nacyonalistyczne organa podnoszą z tego powodu wielkie rarum przeciw Austryi.

Z Petersburga donoszą, że nacyonaliści wnoszą w Dumie interpelacyę w sprawie Alochina.

Władcy obcej narodowości na tronach Europy.

Zamordowanie króla Jerzego greckiego przypomniało światu, że on z urodzenia nie był Grekiem, ale Duńczykiem, i że panująca w Grecyi dynastya nie jest pochodzenia rodzimego greckiego, ale zagranicznego, duńskiego. Nie jest to jednak wypadek odosobniony, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności większa część władców europejskich nie wywodzi się z narodów, nad którymi panują, ale pochodzi z zagranicy.

Zaczynając od Rosyi, która teraz obchodziła trzechsetlecie panowania Romanowów, stwierdzić należy, cośmy już swego czasu pisali, że carowie rosyjscy od dawna już nie są Romanowymi, ale jako potomkowie pruskiego księcia Holstein-Gottorpa, który w roku 1762 zasiadł na carskim tronie jako car Piotr, są z pochodzenia Niemcami.

Dynastya, panująca w Anglii, jest też pochodzenia niemieckiego, mianowicie wywiodła się od Koburgów, bo królowa Wiktorya wybrała sobie na męża księcia Albrechta koburskiego.

Z Koburgów wywiódł się również dom królewski belgijski, bo w roku 1830 niezawisła belgia wzięła sobie za króla Koburga.

Król Ferdynand bułgarski jest również Koburgiem, bo jest synem Koburga.

Inny Koburg dopiero przed kilku laty stracił tron i koronę — był nim portugalski Manuel.

Niemieckiego pochodzenia jest też dynastya panująca w Holandyi i dynastya rumuńska, stanowiąca boczną gałąź Hohenzollernów.

Dom królewski w Szwecyi pochodzi od napoleońskiego marszałka Bernadottego, którego stany szweckie w r. 1818 powołały na tron.

Nowy dom królewski w Norwegii jest równie, jak grecki, pochodzenia duńskiego.

W Hiszpanii od początku XVIII wieku panuje francuski dom Burbonów, przed nim zaś władcami Hiszpanii byli przez wieki Habsburgowie, a więc Niemcy.

We Włoszech panuje dynastya sabaudzka, której nie można nazwać włoską.

Tylko Serbia, Czarnogóra i Turcya mają dynastye rodzime.

Habsburgowie pochodzą, jak wiadomo, z Szwajcaryi, Hohenzollernowie, władcy Prus, pochodzą ze Szwabii, Wittelsbachowie bawarscy z Palatynatu.

Najwięcej książąt panujących ma rodzina Koburgów. Być może, że i nowy władca albański wyjdzie z tej rodziny.

Oszustwa Olkusznika.

Kraków, 2 kwietnia.

Afera Olkusznika zatacza coraz szersze kręgi — i znowu kilku poważnych przedsiębiorców, którzy udzielili wekslowej poręki, zostało wciągniętych w wir tej afery i znalazło się w opresyi finansowej.

Jeźli likwidacya tej smutnej afery długo przewlekać się będzie, na co niestety się zanosi, kilkanaście rodzin kupieckich zostanie zrujnowanych. Nie ulega kwestyi, że kupcy owi postępowali nieopatrznie, ale również nie ulega wątpliwości, że główną część winy ponoszą księża Pijarzy. Zawinili tem, że pełnomocnikiem swoim ustanowili niewyraźnego *faiseur'a* Olkusznika, że rozpoczęli budowę konwiktu bez odpowiednich środków, a przedewszystkiem zawinili tem, że *systematycznie w błąd wprowadzali* szereg ludzi, którzy zaufali sukience duchownej i w imię tego zaufania wchodzili z zakonem w stosunki finansowe. A ci zakonnicy byli ludźmi inteligentnymi i doskonale się oryentowali w interesach.

Zakon OO. Pijarów, który tak chlubne ma tradycye w Polsce, winien obecnie załatwić tę smutną aferę według słuszności. Nie można oczywiście za winy jednostek czynić odpowiedzialnym Zakon i trzeba odróżniać ludzi od idei, jaką reprezentują: ale zarazem pamiętać też należy, że wrogowie mogą snadnie w brudach tej afery zaszargać suknię duchowną i wywlekać potem zbrudzoną na widok publiczny ku ogólnemu zgorszeniu. Nie należy dawać zgorszenia! Ubolewać też tardzo wypada nad usunięciem głównego winowajcy ks. Bareneche z widowni. Fakt ten rzuca złe światło na sprawę i wytwarza podejrzenie, że chodzi o ukrycie i zagmatwanie wielu szczegółów...

Zakon który korzystał z kapitałów kupców krakowskich, nie może teraz dopuścić, aby na konwikcie Rakowickim ciążyła klątwa ruiny kilkunastu rodzin, które tylko zbytnią ufnością w słowo zakonników zawiniły.

Załatwienie tej afery według zasad słuszności, z unikaniem formalistycznych wykrętów i utrudnień jest wreszcie dlatego także wskazaną, że i czynnik, obowiązany do kontroli, mianowicie Prokuratorya skarbu nie dopełniła należycie swoich zadań. Czemu Prokuratorya skarbu, która teraz jest opiekunką Zakonu, nie interesowała się wcześniej gospodarką zakonu? Wszakże kierownik prokuratoryi znał tok tych interesów — a jednak nie wkraczał.

Podajemy poniżej ściśle na faktach stwierdzonych oparty opis stosunków finansowych Zakonu Pijarów z konsorcyum kupców krakowskich, zagrożonych ruiną.

W jaki sposób spółka kupców krakowskich została „zoperowaną" przez Olkusznika na rzecz konwentu Pijarów?

Spółka kupców krakowskich, ulegając namowom Olkusznika i wierząc w „świetność" zaproponowanego przezeń interesu, postanowiła nabyć Krzysztofory. Celem uzyskania potrzebnej na ten cel gotówki wystawiła spółka we wrześniu 1911 r. weksle na łączną kwotę 200 tysięcy koron. Weksle te zostały zrealizowane w tutejszych instytucyach finansowych („Ustredni Banka"), a z gotówki za te weksle otrzymanej użył Olkusznik 120 tys. kor. na cele budowy konwiktu Pijarów w Rakowicach. Księża Pijarzy byli poprzednio kilkakrotnie u każdego z członków spółki kupieckiej i każdego z osobna prosili, by pozwolili użyć swoich pieniędzy na cele budowy konwiktu, zapewniając ich przytem solennie, że cała kwota zwrócona zostanie po zaciągnięciu wielkiej pożyczki hipotecznej. Wobec takiego przedstawienia stanu rzeczy, kupcy nie mieli najmniejszej wątpliwości co do solidności interesu i ufając słowu duchownych, zezwolili Olkusznikowi na użycie pieniędzy z ich weksli pochodzących na budowę konwiktu w Rakowicach. Gotówkę wręczono (za zezwoleniem ojców Barrenecche i Borrela) Olkusznikowi, który ponadto legitymowasię zupełnie legalnem generalnem pełnomocnictwem konwentu, sporządzonem u rejenta p. Klemensiewicza. W listopadzie 1911 wziął Olkusznik od spółki kupców znowu na ten sam cel 80 tys. koron tak, że — razem z kwotą 20 tys. kor. pobraną przez konwent od spółki jeszcze w maju 1911 r. — pretensya kupców do konwentu z końcem r. 1911 wynosiła ogółem 220 tys. kor.

W czerwcu 1912 r. zapadł termin płatności pewnej części weksli spółki na 100 tys. kor. Spółka wręczyła Olkusznikowi weksle prolongacyjne na powyższą kwotę, lecz Olkusznik weksle powyższe na nowo reskontował i spłaciwszy z gotówki za te świeże weksle uzyskanej drobną część starych weksli, użył 85 tysięcy koron z tych pieniędzy znowu na cele budowy konwiktu.

Wtem miejscu zaznaczyć należy z naciskiem — na co spółka kupców posiada dowody — że za każdym razem, ilekroć chodziło o uzyskanie pieniędzy spółki kupców na cele pijarskie, zjawiali się u kupców osobiście księża Barrenecche i Borel, potwierdzali ustnie i pisemnie transakcye Olkusznika i nie mieli dość słów uznania dla kupców, którzy swojemi pieniądzmi ratowali konwent z przykrej opresyi finansowej, w jakiej się konwent znalazł z racyi budowy konwiktu.

Ostatecznie, gdy termin płatności weksli zapadł i Pijarzy swoich weksli nie wykupili, zaskarżyła spółka kupców swoją pretensyę wekslową, która w dniu wniesienia skargi wynosiła 305 tysiecy koron. Na skutek skargi kupców odbyła się w dniu 3 września 1912 r. rozprawa, na której konwent, reprezentowany przez ks. Barrenecche i Olkusznika, uznał pretetensyę kupców, zawierając ugodę sądową mocą której konwent zobowiązał się natychmiast zapłacić całą powyższą kwotę, wraz z kwotą 35 tys. koron tytułem procentów i kaucyi hipotecznej, oraz kwotę 30 tysięcy koron, którą to kwotę jeszcze w dniu zawarcia ugody kupcy kowentowi pożyczyli. Ogółem tedy powyższa ugoda sądowa — przy któ

[illegible] z ramienia spółki występował adw. dr Ign. Lauer — opiewała na kwotę [illegible] tys. koron. Termin zapłaty powyższej kwoty [illegible] został wprawdzie na dzień następny, t. j. na 4 września 1912, lecz kupcy kontra-listem przedłożyli konwentowi termin zapłaty powyższej kwoty aż do dnia 4 marca 1913, tj. na 6 miesięcy.

Na podstawie powyższej ugody zahipotykowali kupcy swoją powyższą pretensyę na całym nieruchomym majątku krakowskiego konwentu. Pomimo upływu 6-cio miesięcznego terminu Pijarzy powyższej kwoty, mimo solennych zapewnień, nie zapłacili a obecnie Prokuratorya skarbu zaczepiła na dobitek w drodze rekursu legalność powyższej ugody sądowej i zachodzi uzasadniona obawa, że sądy ze względów formalnych zniosą zaczepioną ugodę.

Spółka kupców krakowskich zwróciła się w tej sprawie do konsystorza **książęco-biskupiego**, gdzie otrzymano odpowiedź, **że sprawy majątkowe konwentu należą do kompetencyi generała zakonu w Rzymie. Za bytności generała w Krakowie zwróciła się do niego spółka i otrzymała** list francuski, **w którym generał zakonu radzi kupcom zgłosić swoją pretensyę w Prokuratoryi skarbu, która likwiduje wszystkie pretensye, o ile udowodnione zostanie, że kwoty odnośne istotnie poszły na cele budowy konwiktu.**

Sprawa dzierżawy teatru krakowskiego.

Agitacya i protekcya. — Sądy prasy. — Sprawa budowy teatru popularnego. — Posiedzenie komisyi teatralnej. — Podatek od widowisk na rzecz teatru.

Wobec zbliżania się terminu posiedzenia rady m., na którem zapaść ma decyzya co do wyboru przyszłego dyrektora teatru krakowskiego, albo, jak mówi kontrakt, „dzierżawcy", rośnie zainteresowanie się publiczności sprawą teatru i wzmaga się a g i t a c y a popleczników poszczególnych kandydatur. Szczególniej gorliwie agitują arystokratyczni zwolennicy kandydatury p. Trzcińskiego; opowiadają nawet, że sam a r c y k s i ą ż ę z Żywca wyciągnie nad nim protekcyjną dłoń i zwróci się z apelem do prezydenta dra Leo o poparcie wspomnianej kandydatury. **Tak mówią w Krakowie, ale oczywiście nie należy takim i innym wieściom, których mnóstwo krąży, dawać wiary. W sprawie dotyczącej kultury, decydować mogą tylko walory kulturne, a nie protekcya.**

Sami kandydaci, o których **g ł ó w n i e** chodzi: pp. **P a w l i k o w s k i i T r z c i ń s k i** prowadzą walkę, jak to z uznaniem zaznaczyliśmy, tylko środkami szlachetnymi. Zalety ich i kwalifikacye są też przez dzienniki bezstronnie i sprawiedliwie oceniane. „Gazeta Wieczorna" z 28 marca, pisząc o P a w l i k o w s k i m, przypisuje mu dla Polski znaczenie, jakie mieli „w wiedeńskim Burgu Schreyvogel i Laube, Antoine w Paryżu, Brahm w Berlinie, Stanisławski w Moskwie". Wspomina o jego świetnej działalności w Krakowie, wspomina „o podniesieniu w dwójnasób poziomu kultury teatralnej we Lwowie dzięki Pawlikowskiemu", wspomina o odkrywaniu przezeń nowych talentów aktorskich (Siemaszkowa, Roman, Kamiński etc.) i autorskich. I konkluduje „Gazeta Wieczorna":

„Takim b y ł kiedyś Pawlikowski. Czy zaś j e s t innym dzisiaj? Podnoszą się tu i ówdzie ciche głosy, że minął już okres jego twórczej pracy, że brak mu dziś do niej zapału. Ci, co je podnoszą, niechby zaglądnęli do pracowni dyrektora i niechby się przyjrzeli nowym pomysłom dyrektora, który w pracy nie ustaje, niechby oglądnęli jego scenaryusze Szekspira. Tadeusz Pawlikowski, wierzyć chcemy, wchodzi dziś w nową renesansową erę swej pracy. Trzeba mu dać do niej pole i warsztat przysposobić!"

Zarazem jednak „Gaz. Wieczorna" oddaje p. Trzcińskiemu pełną sprawiedliwość i ufa, że „po kilku latach młody entuzyasta, wzmożony na siłach i doświadczeniu więcej jeszcze zdoła przynieść korzyści teatrowi krakowskiemu".

„Głos Narodu" z 2 bm. oświadcza się za kandydaturą p. Trzcińskiego, ale oczywiście nie kwestyonuje wielkich zasług i wielkiego znaczenia p. Pawlikowskiego. Właściwie „Głos Narodu" przeciw kandydaturze Pawlikowskiego wysuwa tylko *jeden* argument: mianowicie obawę, że Pawlikowski zamierza o teatr ubiegać się tylko na przeciąg lat t r z e c h. — „Głos Narodu" myli się: Pawlikowski w ofercie swojej żąda z miastem kontraktu na lat 4, z przedłużeniem na dalsze lata, czyli stawia *te same warunki*, co inni kandydaci. Jako a t u t p. Trzcińskiego „Głos Narodu" wysuwa zaś argument, że p. T. wyszukał przedsiębiorcę, który gotów jest wybudować **t e a t r p o p u l a r n y**. Ten sam atut w ręku posiada jednak także dyr. **P a w l i k o w s k i**, który sprawę teatru popularnego uważa za bardzo doniosłą i jest w toku tworzenia konsorcyum, które własnym sumptem wzniesie gmach popularnego teatru.

* * *

O posiedzeniu komisyi teatralnej, która postanowiła przedłożyć Radzie miejskiej listę trzech kandydatów, traktując ich *aequo loco*, krążą po mieście różne mylne wersye.

Jesteśmy w możności sprostować je. Między innemi nie jest prawdą, jakoby dr **W a s u n g** forsował w komisyi kandydaturę p. Tarasiewicza lub Trzcińskiego, a profesor Mycielski p. Trzcińskiego. Z członków komisyi tylko dyr. **S z a t k o w s k i** proponował, aby Radzie przedłożono (tzn.: **P a w l i k o w s k i**, [illegible], **T a r a s i e w i c z** z Pawlikowskim [illegible], **inni członkowie oraz prezydent Leo głosowali za postawieniem wszystkich trzech** *aequo loco* **(na równi), nie oświadczając się specyalnie za żadnym z kandydatów. Na pierwszem posiedzeniu komisyi prez. L e o omówił pokrótce kwalifikacye każdego z kandydatów: Zalety Pawlikowskiego są znane, mówił prez. Leo, a jest prawdopodobnem, że Solski pozostanie w teatrze jako artysta i reżyser. Co do p. Trzcińskiego prez. L e o zachwalał jego energię w prowadzeniu koncertów i kunszt reżyserski ujawniony wystawieniem pantominy, odegranej przez amatorów z towarzystwa — te to sfery popierają teraz jego kandydaturę. Zaś p. Tarasiewicz jest znanym aktorem, posiada środki finansowe, a dobrałby sobie za doradcę red. Noskowskiego z „Czasu".**

W toku dyskusyi prof. **M y c i e l s k i** wystąpił przeciw Pawlikowskiemu, bo „stosunki w teatrze się nie zmienią"; zachwalał zaś p. Tarasiewicza, bo ten „jest aktorem klasycznym i dla dobra teatru wprowadzi kult klasycznego repertoaru". — R. **W a s u n g** sprzeciwiał się postawienin na pierwszem miejscu kandydatury Pawlikowskiego, godząc się z prof. Mycielskim, że „stosunki się nie zmienią", natomiast dyr. **S z a t k o w s k i** wywodził, że *wybitny indywidualizm* Pawlikowskiego jest już sam przez się rękojmią zmiany stosunków, a ewentualne zachowanie wielkiego artysty, jakim jest Solski, byłoby wielką korzyścią dla sceny krakowskiej.

Dyskusyę zreasumował prezydent stwierdzeniem, że każdy z kandydatów posiada zalety, zaczem prezydent zgodził się na wniosek r. Wasunga, aby kandydatów postawić *aequo loco*.

* * *

Przy tej sposobności nadmienić należy, że komisya teatralna rozważała projekt *opodatkowania przez Sejm widowisk na cele artystyczne teatru w wysokości 10 prc. od ceny biletów*.

* * *

Jak słychać, komisya teatralna uzupełniona ma zostać przybraniem r. m. dra **T o m k o w i c z a** (w miejsce dra Flacha).

Przegląd sił w Sejmie.

(Oryginalna korespondencya „Nowin")

Lwów, 1 kwietnia.

(*wm*) Jutro zbiera się na formalne posiedzenie Sejm, właściwa jednak uwaga całej opinii publicznej skupia się na sejmowem **K o l e p o l s k i m**, które obradować będzie przez dwa dni, poczem dopiero komisya dla reformy wyborczej podejmie w pełni swe ostateczne prace.

Odwołanie się do tej najwyższej instancyi narodowej w sytuacyi tak przełomowej dla narodowego i politycznego życia kraju było nieodzowne, społeczeństwo tej z utęsknieniem czeka na opinię, jaką wobec rozbieżnych, dyametralnie prawie sprzecznych stanowisk obozów politycznych polskich Sejmowe Koło polskie wyrazi.

Wyników obrad Koła Sejmowego przewidywać nie chcemy. Charakterystyczne jednak są głosy prasy „opozycyjnej" dzisiejszej w tej mierze. Oto tak „Słowo Polskie" jak i „Gaz. Nar." obwieszczają dziś na naczelnych miejscach, że uchwały Koła, gdyby nawet zapadły przeważającą większością, obowiązywać „niezależnej opinii" *nie mogą*. Wspaniali są zaiste ci obrońcy solidarności narodowej!

Wobec tego trudno przypuścić, by „opozycya" uznała solidarność uchwał — sytuacya pozostanie więc niezmieniona i **w a l k a r o z p o c z n i e s i ę w k o m i s y i i n a p e ł n y m S e j m i e**.

Wobec takiej sytuacyi nie od rzeczy będzie przyglądnąć się bliżej **u k ł a d o w i s i ł** w Sejmie, zmierzyć je przynależnością do poszczególnych stronnictw, których większość zdecydowane już dziś zajęła stanowisko. Języczkiem u wagi będzie tylko część tych posłów z grupy „autonomistów", którzy dali się skokietować syrenim głosom klubu środka i steroryzować brutalnymi atakami wszechpolaków. W tym względzie najbliższe dni, może już nawet jutrzejsze Koło sejmowe przyniesie jakieś bardziej stonowcze rozstrzygnięcie, możliwe też, że i komisya parlamentarna prawicy, która zbiera się w środę rano przed plenarnem posiedzeniem, potrafi rzucić w karny dotychczas swój obóz hasło subordynacyi.

Szerszy ogół, który dotychczas z dalszej perspektywy przypatrywał się wewnętrznej konstrukcyi Sejmu, w miarę zbliżania się momentu dla reformy decydującego, zdradza zainteresowanie i dla rzeczy dotąd podrzędniejszych wobec problematów, jakie w ostatnich czasach zajmowały Sejm i całą opinię publiczną.

A więc przypatrzmy się układowi sił w sejmie. Poniżej podany wykaz zestawił wasz ko

respondent według ostatnich deklaracyj poselskich, już po zaognieniu się sporu o reformę — temsamem też wykaz ten będzie sprostowaniem błędnych, błąkających się po pismach cyfrowych zestawień stronnictw sejmowych.

Otóż członków Sejm ma 161. Z tego, jak już donosiliśmy 5 mandatów jest nieobsadzonych, 3 posłów wzięło urlopy na całą sesyę, ostatnio wyjechał do Rzymu na kilka tygodni, a więc i na czas decydujących w Sejmie uchwał, arc. Bilczewski.

Skład stronnictw jest następujący:

Prawica (konserwatyści): Abrahamowicz, Badeni, Baworowski, Biliński, Brunicki Julian, Cielecki, Czajkowski, Dąmbski, Dembowski, Garapich, Gniewosz, (Gołuchowski), Gorayski, Górski, Götz, Horodyski, Halban, Hupka, Jaworski, Jędrzejowicz, Konopka, Korytowski Juliusz, Korytowski Witold, Kraiński Wład., Krzeczunowicz, Krzysztofowicz, Laskowski, Lubomirski Andrzej, Lubomirski Kazimierz, Mars, Męciński, Moysa, Mycielski Edward, Mycielski Stanisław, Onyszkiewicz, Paygert, Pilat, Piniński, Potocki, Sapieha Wład., Schnell, Skrzyński Stefan, Skrzyński Zdzisław, Starowieyski, Tarnowski Stanisław, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz Antoni, Tyszkiewicz, Urbański, Vivien, Weiser, Wereszczyński, Wodzicki, Zaleski i Zamoyski. Jako hospitant poseł z Białej Niemiec Haempel.

Prawica jak wiadomo, składa się z koła krakowskiego i grupy autonomistów. Właściwie ta druga grupa tylko jest odrębnie zorganizowana, koło krakowskie rzadko odrębnie się zbiera na obrady. Autonomistów obowiązuje bezwzględna solidarność klubowa, nie wolno im odrębnie głosować, chyba że cały klub uchwali w jakiejś drobniejszej sprawie wolność głosowania. Na autonomistów zagięło palec centrum i w tej też grupie należy szukać ewentualnych dezerterów w razie decydującego głosowania. Prawica liczy 54 (53) członków, w tem 23 autonomistów.

Drugim z kolei co do liczby klubem jest **demokratyczna lewica** sejmowa. W jej skład wchodzą: Bandrowski, Battaglia, Federowicz, German, Hauswald (rektor techniki z głosem wirylnym), Jahl, Kleski, Kolischer, Landau, Leo, Loewenstein, Łazarski, Maiss, Maryewski, Merunowicz, Misiński, Neumann, Rittel, Rutowski, Sare, Schätzel. Łącznie posłów 21.

Klub centrum (środka) składają: Czartoryski, Kozłowski, Rayski, Stadnicki, Brunicki Adolf, Raciborski, Starzyński, Kraiński Winc., Czarkowski-Golejewski, Cieński, Wrześniowski, Sozański, Sobolewski, Marszałkowicz, Dziedruszycki, Milewski, Puzyna, Sapieha Paweł. Razem członków 18. Poseł Sobolewski podobno nosi się z zamiarem opuszczenia klubu środka.

Ludowcy mają równą siłę, jeśli p. Myjak, cichy zwolennik frondy ludowcowej spełni swe groźby i z klubu wystąpi, idąc za śladem drugiego frondzisty p. Jampolskiego. Należą doń: Bernadzikowski, Bis, Bojko, Cieluch, Cipser, Długosz, Jedynak, Kędzior, Krężel, Lewakowski, (Myjak), Ptak, Skołyszewski, Stapiński, Styła, Szwed, Wasung, Witos, Żardecki. Poseł Stefczyk jak wiadomo wystąpił z klubu i mandat złożył.

Do klubu **demokratyczno-narodowego** lewicy sejmowej należy wreszcie 8 członków: Adam, Bednarski, Doliński, Głąbiński, Jabłoński, Michałowski, Sala, Skarbek. Poseł Tertil z klubu wystąpił.

Z **polskich wirylistów** znana jest dotychczas przynależność partyjna, względnie przekonaniowa następujących członków sejmow.: arc. Teodorowicz i biskup Wałęga są przeciwnikami reformy, prezes Akad. um. hr. Tarnowski St. należy do prawicy, rektor techniki Hauswald do lewicy dem., nie zdeklarowali się dotychczas biskup Sapieha, rektorowie Zoll i Beck, z konfliktu przekonaniowego ratowali się ucieczką za granicę arc. Bilczewski, arc. Teodorowicz i biskup przemyski Pelczar.

Stronnictwa ruskie przedstawiają się następująco: klub ukraiński liczy członków 16, ideowo przynależą do niego też 3 ruscy wiryliści: arc. Szeptycki, bisk. Chomyszyn i Czechowicz.

Klub russko narodnej organizacyi składa się z 3 członków: Dudykiewicza, ks. Kołpaczkiewicza i Myroniuka-Zajączuka, klub staroruski z 2: prezesa klubu Korola i... członka Tracza.

Taki jest obraz Sejmu w dniu dzisiejszym. Jakie zmiany w nim zajdą jeszcze do końca sesyi, zobaczymy.

Losy reformy wyborczej.

W dziennikach pojawiła się pogłoska, że referent komisyi hr. St. H. Badeni dokonał w projekcie reformy kilku zmian, proponuje bowiem w dwumandatowych okręgach miejskich wschodnio-galicyjskich proporcyonalność wyborów, a nadto żąda, aby członkowie komisyj sejmowych i kraj. instytucyj wybierani byli przez cały sejm (a nie ruscy członkowie przez Rusinów).

„Diło" grozi, że Rusini rozbiją sejm, gdyby istotnie sprawdziło się, że hr. B. odstąpił od kompromisu.

Pojawiła się też pogłoska, że sfinalizowanie reformy *zostanie odroczone do jesieni.* Takie odroczenie Rusini będą jednak uważali także za złamanie kompromisu i grożą w odwecie znowu *obstrukcyą w parlamencie.*

Trzech biskupów polskich, między nimi ks. Sapieha, zostało powołanych do Wiednia do cesarza. Zdaje się, że chodzi o zyskanie ich oraz ich wpływów dla reformy wyborczej.

Każdy bowiem głos znaczy teraz bardzo wiele, gdyż absencya 40 posłów może udaremnić sfinalizowanie dzieła. Opozycya dziś rozporządza faktycznie 33 głosami.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 kwietnia.

Piekarnia gminna. Miejska komisya aprowizacyjna uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wniosek celem zakupienia na rzecz gminy piekarni, przejętej od popadłej w konkurs I chrześcijańskiej Spółki spożywczej.

Wizytacya kanoniczna. We czwartek dn. 3 bm. książę-biskup Sapieha podejmuje wizytacyę parafij krakowskich. Wizytacya rozpocznie się od katedry na Wawelu. Wizytacya parafii N. Maryi Panny rozpocznie się dnia 6 b. m., parafii św. Krzyża dnia 13 b. m., parafii św. Szczepana d. 20 bm.

Biskupi polscy w Wiedniu. Ks. biskup Adam Sapieha, arcybiskup Bilczewski i ks. biskup Józef Pelczar przybyli do Wiednia.

Z teatru miejskiego. P. Irena Solska, której pierwszy występ nastąpi w sobotę 5 bm. w tryptyku scenicznym Ivona hr. Vojnovica „Pani ze słonecznikiem" przybyła już do Krakowa i bierze udział w próbach. Spodziewanym jest także przyjazd autora.

Przekładu „Pani ze słonecznikiem" z oryginałn chorwackiego dokonała p. H. d'Abancourt de Tranqueville, która poprzednio już przyswoiła literaturze polskiej „Trylogię Dubrownicką".

Polska Spółka górnicza (G. m. b. H.) celem odwiercenia i eksploatacyi terenów wyłącznościowych węglowych uzyskała dwóch nowych członków. W dniu 27 bm. uchwaliła Rada miasta Wieliczki przystąpić do spółki z dwoma udziałami po 1000 kor., zaś w dniu 29 bm. zapadła na pos. Rady pow. również jednogłośna uchwała nabycia dwóch udziałów po 1000 kor. W pow. wielickim tereny wyłącznościowe obejmują gminy Podgórze, Łagiewniki, Swoszowice, Opałkowice, Prokocim Wola duchacka, Piaski wielkie, Kurdwanów, Rajsko, Kossocice i Borek fałęcki. W roku bież. rozpocząć się mają wiercenia w Kurdwanowie.

Ogólna suma zdeklarowanych dotąd udziałów wynosi 123.000 Kor. Subskrypcya przekroczyła zatem kwotę 100.000 Kor. preliminowaną na 2 wiercenia i prawdopodobnie zbierze się odrazu kapitał potrzebny na trzecie wiercenie.

Wobec tego zamierzają inicyatorzy Spółki rozszerzyć jej działalności i na sąsiednie tereny węglowe. Zgromadzenie konstytucyjne Spółki odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Rady pow. (ul. Pijarska l. 1), poczem subskrypcya zostanie stanowczo zamkniętą.

Zebranie w sprawie sejmowej reformy wyborczej zwołuje grono krakowskich narodowych demokratów i ich sympatyków na piątek 4 bm. o 6 w. w sali Saskiej. Referować będzie dr Stroński.

Zgromadzenie kawiarek. Małe kawiarenki w Krakowie, których właścicielami są kobiety, mają osobne stowarzyszenie przemysłowe, na czele którego stoi p. Pietroniowa z ul. Karmelickiej. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia w lokalu kawiarni p. Franczeka, przy współudziale kom. mag. dra Leinkrama i instruktora stow. przem. p. W. Ostrowskiego. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe, postanowiono przyjąć stałego sekretarza, uporządkować ścisłe rozgraniczenie kompetencyi od stow. gosp. szynkarskiego, uchwalono zamknięcie rachunkowe oraz preliminarz budżetu na rok 1913. W końcu na wniosek p. Ostrowskiego uchwalono stworzyć fundusz zapomogowy dla podupadłych członków stowarzyszenia oraz ich rodzin. Kapitałem zakładowym tego funduszu będzie kwota 2000 K na ten cel specyalnie przeznaczona, oraz coroczne zasiłki. Regulamin funduszu zapomogowego, wypracowany przez instruktora stow. przem., będzie przedłożony osobnemu walnemu zebraniu.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Pagacza b. podoficera 13 p. p., odprawione zostanie w piątek dnia 4 bm. o godz. 9-tej rano w kościele św. Krzyża w Krakowie.

Odczyty. Staraniem Sekcyi pedag. T. N. S. W. i Sekcyi ped. Ogniska naucz. odbędą się dnia 4, 5 i 6 kwietnia br. trzy odczyty prof J. Wł. Dawida: I „Psychologia religii", II Z filozofii religii: „Zagadnienie złego", III „O teozofii i teozofach".

Początek odczytów o godz. 6 w Collegium Novum (sala Kopernika). Bilety wstępu po 1 kor. i po 50 hal., dla młodzieży uczącej się 20 hal. wcześniej nabyć można w Ognisku naucz. od g. 6—7. (Rynek 29, C—D II p.)

W tow. miłośników cytry przy ul. Floryańskiej L. 39 II p.) rozpoczął się kurs nauki gry na cytrze, mandolinie, gitarze i innych instrumentach orkiestry mandolinowej. Lekcyi udzielają rutynowani nauczyciele. Umiejący grać na powyższych instrumentach, mogą brać udział w osobnych zespołach. Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Tow. od godz. 7—8 wieczór.

Klub Cyklistów i motorz. urządza w niedzielę d. 6 bm. uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego. O godz. wpół do 12 w południe zbiórka obok Biblioteki Jagiell. gdzie o godz. 12-tej odbędzie się wspólna fotografia, a o godz. 2-giej wycieczka do Wieliczki. O godz. w pół do 9-tej wiecz. zebranie towarzyskie dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości w sali w hotelu pod Różą. Wpisowe wynosi 1 kor. 50 hal. wkładka kwart. 2 kor.

Dwa samobójstwa. Wczoraj o godz. 10 w nocy strzelił sobie z rewolweru w głowę na gościńcu za rogatką krowoderską rusznikarz 16 pułku obrony krajowej Wacław Szczepanik. Zmarł wkrótce; zwłokami zajęła się wojskowość i policya. Powód samobójstwa dotąd nieznany.

O godz. 5 po południu zawezwano wczoraj Pogotowie ratunkowe na wolę Justowską, gdzie zabił się strzałem z rewolweru młody mężczyzna w wieku lat 25. Nim pogotowie przybyło, samobójca zmarł. Nazwiska jego dotąd nie stwierdzono.

Ze stryczka do aresztu dostał się Antoni Książek, który usiłował odebrać sobie życie, powiesiwszy się na jednem drzewie w Krzemionkach. Przechodnie w czas zdołali przeciąć pętlę i odstawili niedoszłego samobójcę do Policyi podgórskiej. Książka osadzono w areszcie.

Telegramy „Nowin“.

Demonstracya floty austryackiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Eskadra austryacko-węgierska, wysłana na wody czarnogórskie, składa się z trzech najnowszych okrętów wojennych I klasy, a mianowicie z okrętów: „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand“ (statek flagowy), „Radetzky“ i „Zrinyi“, nadto z jednego krążownika i z 6 torpedowców. Oprócz tego w Bocche di Cattaro stoi w pogotowiu pod komendą kontradmirała Fiedlera eskadra rezerwowa, złożona z krążowników „Św. Jerzy“ i „Karol VI“.

Wczoraj popołudniu toczyły się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodn. hr. Berchtolda **ważne konferencye**, w których brali udział **wyżsi oficerzy armii lądowej i marynarki.**

„Blokada pokojowa“.

Kolonia. (Tel. wł.). „Köln. Ztg“ donosi, że demonstracya flotowa mocarstw odbędzie się w ramach „pokojowej blokady“ portu czarnogórskiego Antivari. Przypuszczenia, że mocarstwa odrazu chwycą się energicznych środków, nie sprawdzają się, gdyż sama blokada, przy równoczesnem zamknięciu dostępu od strony lądu, jest środkiem bardzo skutecznym.

Berlin. (Tel. wł.). „Local-Anzeiger“ donosi, że Włochy wezmą udział w blokadzie i że jutro 3 statki wojenne włoskie zjawią się na wodach czarnogórskich.

Wszystkie mocarstwa biorą udział w blokadzie.

Paryż. Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła **wziąć udział w blokadzie Czarnogórza**, bo informacye z Londynu, Petersburga, Rzymu i Berlina nie pozwalają na dalszą zwłokę.

Serbia nawołuje króla Mikołaja do oporu.

Belgrad. (Tel. wł.) Dziennik „Bałkan“ apeluje do króla Mikołaja **by nie usłuchał wezwania mocarstw,** lecz walczył dalej. Dziennik radzi królowi *by ewentualnie szukał śmierci pod murami Skutari,* aby swoją krwią zadokumentować wobec świata, że **posiadanie Skutari jest kwestyą życia dla Czarnogóry.**

Ostatnie chwile Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ostatnie wiadomości, jakie tutaj nadeszły z Cetynii stwierdzają, **że kilka zewnętrznych fortów w Skutari zostało przez Czarnogórców zdobytych.** Serbowie wzięli czynny udział w ataku. Cała dzisiejsza prasa wzywą mocarstwa do spiesznej i energicznej akcyi, gdyż jest widocznem, że Czarnogóra chce Skutari zdobyć i postawić mocarstwa w obliczu faktu dokonanego.

Treść noty francuskiej do Czarnogóry.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger“ przynosi treść noty, którą rząd francuski wniósł w Cetynii. Francya — wywodzi nota — po raz pierwszy zwraca się do rządu czarnogórskiego w obecnej wojnie. **Francya żąda, aby Czarnogóra zaprzestała natychmiast oblężenia Skutari.** Mocarstwa, uznając sukcesy oręża czarnogórskiego, postarają się o to, by reunion ambasadorów przyznał Czarnogórze odszkodowanie w ziemi i pieniądzach, gdyby jednak Czarnogóra mimo obietnic nie zaprzestała oblężenia Skutari, **wówczas mocarstwa użyją środków przemocy i nie będą popierały żądań Czarnogóry o odszkodowanie.**

Zwycięstwo partyi wojennej w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem cara odbyła się tutaj narada ministrów z kilkoma wybitnymi generałami. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, wynikiem narad było **postanowienie, aby wyzyskać obecną sytuacyę na Bałkanach dla zajęcia przez Rosyę Dardanelów. W tym celu zgodzono się na wyprawę Bułgarów na Konstantynopol,** jak również **postanowiono popierać wszelkimi środkami Czarnogórę przeciw Austryi, bez względu na ewentualny wybuch z tego powodu zbrojnego konfliktu Rosyi z Austryą.**

Do króla czarnogórskiego Mikołaja wysłano odpowiednie w tym kierunku rady i zapewnienia. Na podstawie informacyi z trzech różnych źródeł, uchodzi za rzecz pewną, że partya wojenna w Petersburgu **zwyciężyła na całej linii.**

Ustąpienie Sazonowa, wodza partyi pokojowej jest postanowione. Sazonow sam to oświadczył w rozmowie z przedstawicielem wpływowego tygodnika „Słowianin“ Następcą Sazonowa zostanie jak słychać Izwolski, zdecydowany wróg Austryi.

Bułgarya i Rosya.

Petersburg. (Tel. wł.) Prezydent sobrania dr Danew oświadczył na jednem z zebrań politycznych, że bułgarska i rosyjska polityka to jedno i to samo.

Żołnierze na posterunku opadnięci przez wilki.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*)

Dotychczas mamy słabe tylko pojęcie o okropnościach obecnej wojny bałkańskiej. Nasza rycina sporządzona na podstawie pism angielskich, przedstawia prawdziwe zdarzenie z obecnej wojny. Dwaj serbscy żołnierze stali na warcie koło pewnego objektu wojskowego w szczerem polu za Ueskübem, gdy wtem nagle opadnięci zostali przez stało zgłodniałych wilków. Wdrapali się tedy na drzewo, skąd zaczęli strzelać do zgłodniałych bestyj. Na nieszczęście atoli gałąź się przełamała i jeden z żołnierzy upadł pomiędzy wyjące zwierzęta. Wówczas zaczął się bronić bagnetem i to tak skutecznie, że mu się ponownie udało wdrapać na drzewo. Odgłos strzałów zwabił wreszcie innych żołnierzy, którzy pospieszyli swoim towarzyszom z pomocą i wyratowali ich ze strasznej sytuacyi.

Hr. Tisza i malarz pokojowy.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą o jedynej w swoim rodzaju wymianie listów między prezydentem Izby poselskiej hr. Stefanem Tiszą i malarzem pokojowym niejakim Natanem Sternem. P. Stern jest gorącym patryotą węgierskim i przeciwnikiem hr. Tiszy. Jeszcze zeszłego roku Stern wystosował pismo do hr. Tiszy z zapytaniem, jak długo jeszcze zamierza on wykonywać funkcye prezydenta Izby. Hr. Tisza listownie odpowiedział malarzowi, że przed pokonaniem opozycyi nie może być mowy o jego dymisyi. W ostatnich czasach Stern ponownie zapytał hr. Tiszę, czy obecnie nie nadszedł już czas jego dymisyi, skoro złamał opozycyę i zamierzony cel osiągnął. Gdyby teraz ustąpił — radził Stern hr. Tiszy — wówczas stosunki by się na Węgrzech skonsolidowały, dawni wrogowie podaliby sobie dłonie, a wszyscy byliby hr. Tiszy wdzięczni. Hr. Tisza odpisał i na ten drugi list. „Bądź pan cierpliwy — pisał hr. Tisza — i pozostaw pan mnie ustalenie terminu mego ustąpienia. Proszę nie zapominać o tem, co pewien żyd odpowiedział swemu rabinowi: Już dobrze, rabbi, ja chętnie umrę, ale presyi na siebie wywrzeć nie pozwolę!“

Z kraju.

Wybuch prochu w kopalni.

Z Jaworzna donoszą nam: Nieszczęśliwy wypadek, który pociągnie za sobą prawdopodobnie śmierć młodego człowieka, zdarzył się onegdaj w tutejszej kopalni w szybie Sobieskiego. Robotnik Stanisław Pluta, mając zamiar nabrać w składzie prochu, potrzebnego do przyrządzania nabojów do wysadzania skał, manipulował tak nieostrożnie, iż wpadła mu lampa do skrzyni z prochem. Nastąpiła ogłuszająca eksplozya, która śmiertelnie poraniła Plutę. — Nieszczęśliwy człowiek ma całkowicie opaloną skórę na większej przestrzeni ciała i twarzy, tak, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

„Sokół“ na prowincyi. Ze Szczakowej donoszą nam: Na walnem zgromadzeniu miejscowego „Sokoła“ wybrano przez aklamacyę prezesem p. Zakrzewskiego.

Prezesem „Sokoła“ w Jaworznie został wybrany na niedzielnem walnem zgromadzeniu dotychczasowy prez. p. Bolesław Leonhardt, cieszący się ogólną sympatyą. Wśród członków rozszerzają niektóre jednostki niezdrową agitacyę waśni, ale istnieje nadzieja, że dla dobra idei sokolej zaprzestaną jej.

W „Sokole“ tarnowskim odbyło się onegdaj walne zgromadzenie (ciąg dalszy), na którem nie przyjęto rezygnacyi prof. Wierzbickiego z godności I wiceprezesa, poczem dokonano wyborów. Zostali wybrani do wydziału na 3 lata pp.: Brach, dr Klobek, Wójcicki i Pituła, na 2 lata Spólnik; zast.: Iwański i Wierzbanowski Roman: do komisyi rewiz. weszli: Bigo, Czekajski i Godocha, do sądu honor.: Smolka, Pankowicz Baliński, dr Zaremba, prof. Arway, dr Szatkowski, Kaempf Alojzy i prof. Wojciechowski, jako zastępcy pp. Majewski, Sienkiewicz, Stanula i Wilk. Wybór sześciu delegatów na zjazd okręgowy i związkowy polecono wydziałowi.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa funduszu budowy pomnika Kościuszki (400 kor.). Zabierali głos pp.: Dubiel, Buynowski, Wierzbicki i ks. Sulma, poczem przeszedł wniosek wydziału, aby pieniądze przeznaczyć na skarb sokoli przy Związku.

Zaginiona dziewczyna.

Sensacyjna powieść na tle stosunków amerykańskich.

7

— A cóż jest z panem Blakiem? Właśnie on jest tym, którego ta sprawa najwięcej powinna obchodzić.

Stara zbladła, zanim mi odpowiedziała.

— Zwróciłam panu już przedtem uwagę, że pan Blak zupełnie się swą służbą nie interesuje.

Rozejrzałem się raz jeszcze po pokoju i zapytałem:

— Od jak dawna mieszka pani w tym domu?

— Służyłam już dawniej u nieboszczyka ojca pana Blaka, który umarł prawie przed rokiem.

— I od tego czasu jest pani gospodynią u pana Blaka?

— Tak jest.

— A kiedyż przyszła Emilia do tego domu?

— Jakoś przed jedenastu miesiącami.

— Czy to Irlandka?

— Nie, Amerykanka; ale to nie zwyczajna dziewczyna,

— Co pani chce przez to powiedzieć? Ze była dobrze wychowana, a może nawet tak piękna, że ją można było uważać za damę urodzoną?

— Sama nie wiem, co mam na to odpowiedzieć. Jednak tyle mogę panu powiedzieć, że była dobrze wychowaną, niestety nie tak, jak są dzisiejsze damy. Ale ponadto miała w wielu rzeczach rozum, jakiego my, inne zupełnie, nie mamy. Czytała dużo — — jednak, proszę pana, niech się pan o nią innych dziewcząt zapyta; ja zawsze tracę odwagę, kiedy mnie ktoś pyta o nią.

Obserwowałem teraz starą jeszcze baczniej, niż przedtem. Byłażby ona rzeczywiście taką, jaką się wydawała, mającą trochę źle w głowie?

A może miała jakąś tajemną przyczynę tej swojej powściągliwości.

— Skąd ona pochodziła? — zapytałem. — Gdzież żyła przedtem, zanim tutaj przyszła?

— Na to nie mogę odpowiedzieć. Nie pytałam nigdy Emilii o jej stosunki. Prosiła mnie o robotę, a ponieważ mi się podobała, przyjęłam ją bez pytania.

— I była pani z niej zadowolona?

— Najzupełniej. Była zawsze wierną, uczciwą i pilną.

— Wychodziła często poza dom? Może przyjmowała u siebie wizyty?

Stara potrząsła głową.

— Nie, Emilia nigdy nie przyjmowała nikogo u siebie i prawie nigdy nie wychodziła z domu.

Muszę się przyznać, że te wyjaśnienia zbałamuciły mnie.

— No tak — rzekłem w końcu — na razie nie mówny już o Emilii.

Teraz chodzi przedewszystkiem o przekonanie się, czy opuściła dom sama, czy w towarzystwie.

Nie mówiąc już ani słowa, przelazłem przez okno na dach nowego, budującego się właśnie domu, rozmyślając nad tem, czy mam zawołać Grycego, czy nie. Dotychczas nie miałem w ręce najmniejszego punktu zaczepienia, aby przypuszczać, że zaginioną dziewczynę spotkało wogóle jakie nieszczęście. Czy Emilia sama, czy może w towarzystwie jakiego kochanka opuściła dom, wszystko jedno, poszukiwanie jej przez policyę na razie nie było jeszcze koniecznem. A jeśli stara posiadała rzeczywiście takie środki pieniężne, że mogła sowicie wynagrodzić tego, któryby jej zaginioną powrócił, to w każdym razie byłoby dobrze, gdybym ja był jedynym, któryby miał prawo do tej nagrody. Niestety, pana Gryce nie mogłem absolutnie podejść.

C. d. n.

Księgarnia katolicka

Dra. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. plac Maryacki 9, Telefon Nr. 1308

poleca:

Obolewicz Karol ks. — Zachęta do pokuty i spowiedzi św. opr. w płótno ang. K 2.

Podlewski Piotr Wincenty ks. — Trzy dni poświęcone Bogu, na przypomnienie czci naszej i chwały powinnej Jemu, gotująo się do spowiedzi i Komunii, **dla użytku chrześcijańskich niewiast. (Rachunek sumienia i rekolekcye)** opr. w płótno ang. K 3.

Na porto **jednej** książki należy dołączyć 45 h. **obu** książek tylko 55 h.

Sztachety, łaty okrągle i żerdki jakiegokolwiek braku na żądanie sprzedaję: **Paweł Kukuła w Zagórniku, poczta Andrychów.** 329

Panienki uzdolnione w modniarstwie oraz do nauki, przyjmie zaraz salon mód Heleny Popiel, pl. Maryacki 8. 326

Powóz półkryty, prawie nowy z uprzężą jest z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość: **Kostial,** Siary, Gorlice. p. 337

Uczeń z ukończoną 4-tą klasą. będzie przyjęty do praktyki blacharskiej. Feliks **Kuczyński** Kraków, ul. Floryańska 55. 339

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodobórów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia $4^1/_2$ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 274

Wasza cierpliwość będzie wynagrodzona

jeżeli przy zapotrzebowaniu zegarów, złotych i srebrnych towarów, instrumentów muzycznych, wyrobów ręcznych, przedmiotów ze skóry i stali, artykułów gospodarczych, przyborów toaletowych i do palenia, zabawek broni i t. p. zaglądniecie do mego bogato ilustrowanego głównego cennika z 4000 wzorów, albowiem z wszelką pewnością w tym wielkim wyborze coś odpowiedniego znajdziecie dla swej potrzeby.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2481 (Czechy).

Zegarek niklowy K 4.20
Budzik niklowy K 2.90.
Harmonia K 5. — Skrzypce K 5.80. Rewolwer K 6. Główny katalog każdemu darmo i opłatnie. 210
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Pralnia chemiczna J. JASKÓLSKIEJ

czyści i pierze, wydobywa pojedyncze plamy z zadziwiającemskutkiem z wszelkich materyi i sukien. Istnieje od 30 lat, posiada więc wszelką praktykę. Na życzenie może się okazać poleceniami od pierwszych znakomitości miasta i kraju Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaję z uszanowaniem 257

J. Jaskólska Kraków, Bracka 15.



Ten który teraz nie kupi, nigdy coś dobrego w swoim życiu nie dostanie, i zegarek pozłacany, — szwajcarski werk, dobrze idący — z gwarancyą przez 3 lata, za tylko K3·30, do tego już łańcuszek francuski duble, najnowszego fasonu, za zaliczką u firmy **BRANDES, Kraków, ul. B. Joselewicza l. 11.**—

Drukarnia Mieszczańska 271

Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie ulica Bonerowska 6, wykonuje wszelkie prace drukarskie jaknajtaniej i gustownie.

Kuźnia

z kompletnem urządzeniem w Suchej do wydzierżawienia od 1 marca. Wiadomość w Suchej na miejscu lub Kraków, Rakowicka 15. Bobrzecki. 5–6

Najnowszy **LISTOWNIK dla zakochanych**

z dodatkiem wierszyków i poezyi. Wysyła za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. Wydawnictwo „Senzacya" Kraków, Zielona 7/N.

Pracownia tapicerska 6

FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10•

Przyjmuje do plisowania suknie, sukienki dla dzieci, żaboty, falbany i wszelkie inne w zakres wchodzące roboty, które wykonuje według najnowszej mody po niskich cenach. 340

w Krakowie ul. Krzywa l. 4 parter.

Potrzebne panienki

do sklepu i do pomocy w pracowni. **Fr. Rausch,** pracownia kapeluszy —Rynek 17, I p., drzwi na lewo. 327

Firma gramofonów **Leopold Huttrer** KRAKÓW, DŁUGA 11.

posiadá wyłączną sprzedaż najznakomitszych płyt średnicy 30 cm. Parlograph grającej powierzchni, których cenę zniżanaK 4·— za sztukę. Wszystkie inne płyty wielkości 25 cm. pod gwarancyą nowe po K 2·— gatunki lepsze po K 2·50. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się tylko za pobraniem. Wymiana dozwolona. Gramofony, patefony, oraz płyty do gramofonów z Aniołkiem, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskutecznia się w przeciągu 6 godzin. 136

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi JÓZEFA TOBICZYKA w Krakowie przy ul. Szujskiego l. 7.

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17-go stycznia 1909 r., l. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanego w Namiestnictwie we Lwowie.

b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w Akad. w Krakowie. 297

Cztery tomy

Humoru ◻ śmiechu monologów ◻ kupletów

wierszy — poezyi — anegdot — pikanteryi, oraz około 160 ilustracyi w ozdobnych okładkach za nadesłaniem **2 K. 40 hal.** wraz z przesyłką pocztową wysyła Wydawnictwo „Nowe Wolne Chwile" Kraków, Zielona 7/N.

Dla reklamy

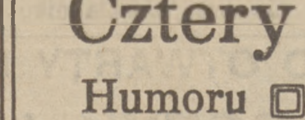
Postanowiłem każdego przekonać że tylko u mnie za małe pieniądze dostać można ubrania dziecinne najlepszej jakości z eleganckim wykończeniem od K 5·50, oraz wytworne i eleganckie spodnie najnowszego fasonu beznaganny krój staranne wykończenie. Kolory według życzeń, podanie miary wystarczy, objętości w pasie, i długość do kroku, jedna taka K 5·50 2 pary K 10·50

Uwaga!! Ryzyko wykluczoae, zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy na prowincyę wysyłka za zaliczką

Kraków, Krakowska 17.

Wilchelm Rickel. 324

Najtańsze źródło instrumentów muzycz.



A. Taffeta Kraków, ulica Zwierzyniecka 25/N. 333

Gramo-Patefony od K 50·–Skrzypce, mandoliny i gitary tanio do nabycia. Płyty od K 2·— w wielkim wyborze. Wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące uskutecznia się po cenach umiarkowanych.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

Wykonanie staranne i punktualne.

Zakład plisowania

i gufrowania oraz obciąga guziki i wycina ząbki. 800

GRODZKA 60• (parter oficyny)

Cierpienia żołądka

hemoroidy, zatkanie kiszki stolcowej, liszaje, wyrzuty skórne, żylaki.

Na życzenie wyjaśniam **bezpłatnie** każdemu, kto cierpi na żołądek, kiszkę stolcową, niedokrewność, jakoteż na hemoroidy, liszaje. żylaki, różne zapalenia i t. d., w jaki sposób niezliczona ilość ludzi cierpiących przez szereg lat na wyliczone choroby, wyleczyło się z tych dolegliwości prędko i skutecznie. Mamy więcej jak 10.000 podziękowań i listów z uznaniami. Adresować: **KRANKENSCHWESTER KLARA Wiesbaden, Walkmühlstrasse 25.**

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 156 **wyrób trumien.**

INSERATY w „Nowinach"

prowadzone są we własnym zarządzie wydawnictwa. Ceny inseratów bardzo przystępne, a korzyść wobec wielkiego nakładu dziennika zapewniona. Administracya »Nowin« ul. św. Gertrudy l. 10. Telefon 340.

WAGI!

reparacye wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie — wykonuje: 171

J. STARZEK Kraków Wielopole l. 4.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.